

Stanisław Judycki

## **Doświadczenie ciała\***

### **1. CIAŁO JAKO PRZEDMIOT I JAKO NARZĘDZIE**

Od najdawniejszych czasów ciało ludzkie było przedmiotem rozważań religijnych i filozoficznych. Poglądy materialistyczne przyjmują, że człowiek jest wyłącznie ciałem, natomiast zwolennicy rozwiązań spirytualistycznych - poczynając przynajmniej od Platona - uznają pogląd, że w swoim 'rdzeniu' człowiek jest istotą pozacielesną, jest duszą lub duchem, a jego ostatecznym celem jest wyzwolenie się z ciała. Tradycja chrześcijańska zajęła w tym względzie stanowisko pośrednie: człowiek jest wprawdzie ucieleśnioną duszą (duchem), lecz jego przeznaczeniem nie jest istnienie bezcielesne. Chrześcijańska wiara w zmartwychwstanie ciał równa się bowiem przekonaniu, że istnienie w wieczności będzie miało charakter istnienia cielesnego w ten jednak sposób, że ciała zmartwychwstałe będą ciałami przemienionymi, co z kolei ma oznaczać, że nie będą podlegały różnym formom degradacji, jak również, że będą całkowicie podległe woli splecionych z nimi osób. W obrębie tej wizji pozostaje oczywiście problemem ukierunkowanie samej woli, która, zachowując swoją wolność, nigdy więcej nie będzie mogła być złą wolą.

Mimo że oprócz tego rodzaju ogólnych wskazań nie jesteśmy w stanie bliżej sobie przedstawić, na czym miałyby polegać owo 'odnowione ucieleśnienie', to jednak można zastanawiać się nad istotnymi składnikami naszego obecnego doświadczenia ciała. Można więc - niezależnie od różnych badań fizycznych, neurofizjologicznych lub anatomicznych,

---

\* Poniższy tekst został napisany w styczniu 2009 r.

dotyczących ciała ludzkiego - próbować opisowej rekonstrukcji aktualnie nam dostępnego doświadczenia żywego ciała.<sup>1</sup>

Ludzkie żywe ciało może być doświadczane na dwa podstawowe sposoby. W wielu sytuacjach życia codziennego nasze ciało pojawia się nam jako jedna z wielu rzeczy w świecie, jako materialny przedmiot pośród innych przedmiotów, jako przedmiot, który posiada określoną wagę, wielkość, który może być przemieszczany lub popychany. Gdy więc patrzymy na nie całkiem obiektywnie, to nasze ciało jest zwyczajną rzeczą fizyczną. Doświadczenia tego rodzaju obiektywności żywego ciała ludzkiego narzucają się szczególnie wyraźnie na przykład w zatłoczonym autobusie, ale też w szpitalu, gdy nasze ciało staje się przedmiotem manipulacji chirurgicznych.

Czym innym jest natomiast subiektywne doświadczenie ciała. 'Subiektywność' tego doświadczenia należy rozumieć jako jego związenie z jedynym, pierwszo-osobowym punktem widzenia. Ciało subiektywne jest przede wszystkim doświadczane jako narzędzie, którym władamy, gdy dokonujemy różnych działań: za pomocą ciała jako narzędzia mówimy, pracujemy, bawimy się, uprawiamy różne sporty itd. Wtedy nie jest ono 'czystym' przedmiotem fizycznym, lecz przenikniętym świadomością instrumentem, którym posługujemy się w różnych celach. We wszystkich tego rodzaju sytuacjach nasze żywe ciało jest 'blisko nas s a m y c h', a nawet, jak często odnosimy wrażenie, jest po prostu tożsame z nami. Z drugiej jednak strony, nawet w odniesieniu do ciała jako narzędzia i naszej prawie całkowitej z nim identyfikacji, ciągle uświadamiamy sobie, że to my, my jako świadome ośrodki woli, posługujemy się tym narzędziem, a więc uświadamiamy sobie, że nie jesteśmy naszym ciałem.

---

<sup>1</sup> Poprzez tę deklarację tekst poniższy należy zaliczyć do tego odłamu filozofii XX w., który nazwany jest nurtem fenomenologicznym. Jednym z jego głównych założycieli na początku minionego wieku był Edmund Husserl (1859-1938), a w Polsce wybitnym jego reprezentantem był Roman Ingarden (1893-1970). Filozofowie z obrębu tej tradycji uznają, że analiza danych bezpośredniego doświadczenia może dostarczać wyników poznawczo doniosłych, a zatem, że nie wszystkie istotne zjawiska, należące do różnych dziedzin, są wyczerpująco opisywane i wyjaśniane wyłącznie przez nauki przyrodnicze.

Doświadczenie ciała jako czegoś subiektywnego oraz doświadczenie ciała jako czysto fizycznego przedmiotu przeplatają się ze sobą. Gdy sięgam po stojącą na biurku filiżankę z kawą, to moja ręka jest niejako przedłużeniem mojej chęci napicia się kawy, jest przedłużeniem mojego świadomego aktu woli. Gdy jednak w tym samym momencie zauważę na niej, przyjmijmy, jakąś opuchliznę, to ten sam przedmiot zaczynam traktować jako czysto fizyczny obiekt, wymagający dokładniejszej obserwacji. Ciało subiektywne, a więc ciało jako narzędzie, jest jednak również czymś obiektywnym dla pozostałych obserwatorów poza nami samymi. Inni mogą potraktować nasze ciało czysto przedmiotowo, ale jednocześnie wiedzą dobrze, że używamy go jako narzędzia, że doświadczamy go od wewnątrz w pewien szczególny sposób i to ujęcie naszego ciała wpisują w swoje doświadczenie.

Ciało subiektywne nie jest wyłącznie narzędziem, za pomocą którego 'nawigujemy' w przestrzeni świata i na różne sposoby działamy manipulując przedmiotami, lecz jest ono także narzędziem wyrazu i komunikacji. Ciała jako narzędzia używamy do komunikacji językowej, ale posługujemy się nim też jako środkiem komunikacji pozajęzykowej: miny, gesty, postawy cielesne wyrażają nas samych, to znaczy nasze myśli i stany emocjonalne. Poprzez żywe ciało wyraża się świadoma siebie i swojego ciała osoba.

Odrębną sferę doświadczenia stanowią te ujęcia ciała ludzkiego, które nazywamy estetycznymi. Potężny, ciągle nas zalewający i stąd też, przynajmniej do pewnego stopnia, również zniewalający nasze doświadczenie medialny kult ciała, kult młodego, sprawnego i w ten swoisty sposób pięknego ciała ludzkiego spycha jednak na drugi plan te estetyczne doświadczenia ludzkiego ciała, w ramach których jego degradująca się forma ujawnia dobitnie duchową stronę osoby ludzkiej. Podczas gdy młode i sprawne ciało niejako zakrywa samą osobę, która prawie się z nim utożsamia, to degradujące się i starzejące się ciało

często lepiej odsłania osobę, ujawnia jej doświadczenie życiowe, jej dojrzałość, a poprzez to ukazuje, że osoba, jako świadomy podmiot myślenia i odczuwania, przekracza każdy rodzaj cielesności.

## 2. ZWIERZĘCE I LUDZKIE UCIELEŚNIENIE

Nie jesteśmy w stanie sobie pomyśleć, że moglibyśmy być kimś innym: gdybym stał się kimś innym, to przestałbym istnieć jako ja właśnie, czyli przestałbym istnieć po prostu. Możemy jednak dość łatwo sobie pomyśleć i wyobrazić, że mielibyśmy całkowicie inne ciało niż te, które faktycznie posiadamy. Wiemy przecież, że otaczają nas istoty świadome, które posiadają inne ciała niż nasze, świadome istoty, które, tak jak my, posługują się swoimi ciałami jako narzędziami, które odczuwają ból i zmęczenie, doznają uczuć przyjemności, odprężenia itp. Jak zasadnie możemy przypuszczać, ciała zwierząt, a przynajmniej ciała tzw. wyższych zwierząt, również są świadomie doświadczane od wewnątrz jako narzędzia umożliwiające działanie w świecie przedmiotów. Są one także narzędziami komunikacji. Czym zatem różni się ucieleśnienie właściwe istotom ludzkim od cielesnej obecności w świecie w wypadku zwierząt.

Można powiedzieć, że zwierzęta, nawet te tzw. wyższe zwierzęta, nie są istotami ucieleśnionymi, gdyż ich świadomość nie jest świadomością świata i stąd nie ujmuje one siebie samych jako wyposażonych w ciało. Co jest jednak potrzebne, aby pojawiła się świadomość istnienia w świecie? My, ludzie wiemy, że żyjemy w świecie, gdyż wiemy, iż oprócz nas istnieją inni ludzie, że otaczają nas przedmioty nieożywione, jak również rośliny i zwierzęta. Ciągłe zdajemy sobie sprawę, że istnieje świat jako nieograniczony horyzont wszelkich naszych działań, jako przestrzeń, w której możemy się poruszać. Wiemy, że nasze istnienie ma początek w czasie, wiemy również, że umieramy. Zdajemy sobie z sprawę z tego wszystkiego, gdyż dysponujemy zdolnością do myślenia i posiadamy pojęcia, które umożliwiają nam dokonywanie wielorakich odróżnień.

Zwierzęta nie dysponują świadomością świata w tym sensie, a stąd nie wiedzą, czym są: aby można było wiedzieć, że jest się na przykład tygrysem, trzeba byłoby posiadać pojęcie zwierzęcia, pojęcie rośliny, pojęcie rzeczy nieożywionych itd. I tak samo: aby wiedzieć, że ma się żywe ciało, trzeba dysponować pojęciem żywego ciała jako czegoś, co różni się od ciał nieożywionych itd. Ludzie nie są istotami po prostu cielesnymi, lecz istotami ucieleśnionymi: jesteśmy świadomi nie tylko naszych ciał jako narzędzi działania, ale jesteśmy świadomi tego, że mamy ciała jako coś różnego od nas samych.

Mimo że doświadczenie ciała w wypadku zwierząt nie jest doświadczeniem ucieleśnionego istnienia w świecie, lecz jest raczej cielesnym istnieniem ‘po prostu’, to jednak zwierzęta nie są cielesnymi maszynami, są bowiem zdolne do odczuwania bólu, głodu, stanów nasycenia i bezpieczeństwa. Stąd też ciała zwierząt nie są zwykłymi przedmiotami, którymi można dowolnie manipulować. Doświadczenie ciała, zarówno w wypadku zwierząt jak i w wypadku ludzi, jest strukturą złożoną. Pewne wspólne składowe tego doświadczenia zdają się występować zarówno u ludzi jak i zwierząt, istnieją jednak składniki ludzkiego doświadczenia ciała całkowicie nieobecne w wypadku zwierząt, co jeszcze bardziej uwypukla przepaść pomiędzy ucieleśnieniem ludzkim a ciałem zwierzęcym.

### 3. CIAŁO WIZUALNE I CIAŁO CZUCIOWE

Ciałem wizualnym można nazwać to różne wzrokowe sposoby przejawiania się naszej ‘bryły cielesnej’, których dostarcza nam system wzrokowy, złożony z oczu, z ich ruchów oraz z ruchów głową. Ciało wizualne prezentuje się w istotnie odmienny sposób niż wszystkie inne rzeczy rozciągające się w przestrzeni. Wszystkie inne obiekty widzimy w ramach struktury ‘blisko - daleko’, podczas gdy nasze ciało wizualne dane jest zawsze w ‘absolutnej’ bliskości. Znaczy to, że

zawsze znajduje się ono w jedynym, wyróżnionym ‘tu’, w stosunku do którego wszystkie inne obiekty pojawiają się w ciągle zmieniających się ‘tam’. Wzrokowa percepcja własnego ciała wykazuje także i tę swoistość, że o ile w stosunku do wszystkich obiektów możemy zmieniać położenie, to od tego kształtu przestrzennego, który jest naszym ciałem wizualnym, nie można się oddalić, ani też nie można się do niego przybliżyć. We wszystkich zmianach położenia nasze ciało zawsze pozostaje z nami. Do tych obserwacji można dodać także i to, że nie zachodzi możliwość zobaczenia własnego ciała ze wszystkich stron wyłącznie przy zastosowaniu spostrzegania wzrokowego, jak również ciała wizualnego nie da się ująć perspektywicznie tak, jak to ma miejsce w wypadku innych obiektów.

Ciało wizualne nie jest jednak jeszcze żywym ciałem ludzkim. Świadomy siebie podmiot (osoba), który dysponowałby wyłącznie ciałem wizualnym, nie posiadałby żywego ciała. Byłoby raczej tak, jak gdyby podmiot wyposażony w swobodę działania mógł bezpośrednio poruszać pewną bryłą materialną w przestrzeni poza nim. Ciało nasze byłoby jak narzędzie, którym moglibyśmy się posługiwać, lecz nie czulibyśmy prawie żadnego powiązania z tym narzędziem. Należy właśnie powiedzieć ‘prawie’ gdyż unikalny sposób pojawiania się ciała wizualnego wskazywałby na pewien wyróżniony związek pomiędzy nami a tym przedmiotem, który jest nam posłuszny. Postanawialibyśmy na przykład sięgnąć po filiżankę z kawą i wtedy pewna osobliwie wzrokowo ukazująca się rzecz, to znaczy nasza ręka, poruszałaby się w kierunku filiżanki, lecz nie czulibyśmy ‘od wewnątrz’, że ta poruszająca się rzecz należy do nas, że jest niejako częścią świadomości naszej swobody działania, a stąd też częścią nas samych.

Podstawową warstwą, która powoduje powstanie doświadczenia żywego ciała, jest dotyk. Doświadczenie ciała dotykowego powstaje w wyniku zaistnienia wrażeń dotykowych, które przedstawiają własności dotykanych rzeczy, oraz jako efekt lokalizacji tzw. czuć. Gdy dotykamy

przedmiotów poza naszym ciałem, wtedy poprzez wrażenia dotykowe doświadczamy własności rzeczy dotykanych: pewna dotykana płaszczyzna jest szorstka i twarda, inna jedwabnie miękka itd. Jednak dotykowym wrażeniom przedstawiającym własności rzeczy poza ciałem towarzyszą też wrażenia odmiennego rodzaju, które można nazwać ‘czuciami’: czucia nie odnoszą się do własności rzeczy, lecz do samego ciała, a właściwie trzeba powiedzieć, że czucia dopiero konstrytuują ciało. Częściowo chodzi tu wrażenia ukazujące własności ciała: ręka dotykająca miękkiej płaszczyzny pojawia się nie tylko jako ‘podmiot’ czucia, lecz jako zobiektywizowany przedmiot posiadający określoną własność, np. jako szorstka ręka. Jednakże w większości wypadków ‘czucia’ prezentują określoną część ciała wyłącznie w aspekcie bycia ‘podmiotem’ czucia: dotykając rzeczy poza ciałem i ujmując dotykowo ich własności, jednocześnie, niejako na drugim planie świadomości, doznajemy samego ciała. Należałoby chyba powiedzieć, że nie tyle czujemy nasze ciało, lecz że ono ujawnia się jako czujące w trakcie dotykania rzeczy poza nim. Ważną rolę w konstytucji doświadczenia ciała dotykowego odgrywają tzw. podwójne wrażenia dotykowe, które pojawiają się wtedy, gdy jedną częścią ciała dotykamy innej jego części.

Wrażenia wzrokowe, poza sytuacjami anomalnymi, nie posiadają zdeterminowanej lokalizacji, natomiast ‘czucia’, jako wrażenia konstrytuujące samo ciało, posiadają wyraźne umiejscowienie: są one zlokalizowane w tej części ciała, która dotyka jakiegoś obiektu. Lokalizacja ta częściowo dokonuje się w określonych fragmentach ciała wizualnego: czuję rękę jako dotykającą i jednocześnie w tym samym miejscu widzę pewien obiekt przejawiający się perspektywicznie w szczególny sposób. W efekcie syntezy tych dwóch procesów dochodzi do wytworzenia się zjawiska: ‘moja ręka’. Ciało dotykowe jest systemem aktualnych i potencjalnych miejsc przestrzennych, w których faktycznie się pojawiają - lub w których mogą się pojawić - zlokalizowane czucia. Jako potencjalny

system takich miejsc ciało, dotykowe jest tylko pewnym schematem, lecz schemat ten zachowuje stałość. Dotykowy schemat ciała stanowi stałą i w pewnym sensie ‘pustą’ ramę, która w każdej chwili naszego życia doznaje coraz to nowych wypełnień wrażeniami: pewne czucia pojawiają się, inne znikają, a jeszcze inne są ciągle ‘pusto’ antycypowane.

#### 4. CIAŁO KINESTETYCZNE I CIAŁO WOLI

Gdyby syntetyczna jedność ciała wizualnego i ciała dotykowego nie była odniesiona do podmiotu zachowującego swoją tożsamość, do podmiotu, który jest świadomy swojej swobody w rozporządzaniu tym, co mu się wzrokowo i dotykowo przejawia jako jego ciało, to nie mielibyśmy takiego doświadczenia ciała, jakim faktycznie dysponujemy. Ciało dotykowe, nawet odniesione do wzrokowo danej i szczególnie się nam prezentującej, naszej własnej ‘bryły cielesnej’, jest jednak tylko ciałem ‘powierzchniowym’ i ciałem statycznym. We właściwym sensie ciałem dynamicznym jest ciało kinestetyczne (gr. *kinesis* - ruch i *aisthesis* - wrażenie zmysłowe), które powstaje jako efekt wrażeń związanych z ruchem: każdemu ruchowi ciała w przestrzeni towarzyszą specyficzne wrażenia ruchowe, które, podobnie jak czucia, tworzą system miejsc aktualnie odczuwanych oraz system miejsc wyłącznie antycypowanych.

Cały ten skomplikowany system miejsc kinestetycznych jest dynamicznym schematem skorelowanym ze schematem zlokalizowanych wrażeń dotykowych oraz czuć. Wrażenia kinestetyczne nie mają tak wyraźnej lokalizacji, jaka występuje w wypadku wrażeń dotykowych i czuć. Jednocześnie też ciało dotykowe, a więc ciało ‘powierzchniowe’ i ciało kinestetyczne, to znaczy ciało ‘głębokie’, nie posiadają tak wyraźnego zarysu przestrzennego, jaki występuje w wypadku ciała wizualnego. Oba te ciała są zmieniającymi się seriami wrażeń, które ciągle są syntetyzowane ze wzrokowym obrazem bryły cielesnej w przestrzeni wizualnej. Serie wrażeń



dotykowych i kinestetycznych, wrażeń aktualnych oraz tych, które są tylko w zautomatyzowany sposób ‘przewidywane’, odnoszone są do wzrokowego schematu ciała i razem tworzą sferę zasięgu działania.

Ciało woli polega na istnieniu świadomości rozporządzalności, która odnosi się zarówno do ciała kinestetycznego, dotykowego, jak też do ciała wizualnego. Istnienie ciała woli polega na realizowaniu się specyficznego rodzaju świadomości, która jest zakotwiczona niejako w centrum świadomej osoby. Świadomość ciała woli można opisać za pomocą wyrażenia ‘ja mogę’. Chodzi tu o ‘ja mogę’ jako o świadomość możliwości spełniania ruchów wyznaczonych przez jedność ciała dotykowego i kinestetycznego, zlokalizowanego w bryle ciała wzrokowego. Ciało woli najbliżej ‘styka’ się z nami samymi jako myślącymi i wyposażonymi w wolną wolę podmiotami. Dzieje się to w ten sposób, że doświadczenie ‘ja mogę’ dotyczy z jednej strony sfery kinestetycznej, dotykowej i wizualnej, lecz odnosi się także do sfery pozacielesnej: mogę nie tylko sięgnąć po pewien przedmiot, lecz także mogę przestać myśleć o czymś, a zacząć myśleć o czymś innym, mogę czysto wewnętrznie (mentalnie) powziąć określoną decyzję i dopiero w przyszłości zacząć ją cieleśnie (fizycznie) realizować itd.

Doświadczenie intymnej unii pomiędzy podmiotem a jego ciałem jest doświadczeniem dwupromiennym: jeden jego promień zmierza do ciągle obecnego jako potencjalność ciała kinestetycznego, dotykowego i wizualnego, drugi zaś odnosi się do sfery myślenia i sfery decyzji woli. Gdy powrócimy do kwestii porównania cielesności zwierząt z rodzajem ucieleśnienia charakterystycznym dla ludzi, to należy powiedzieć, że o ile zwierzęta są wyposażone w ciało wizualne, dotykowe (czuciowe) i kinestetyczne, to jednak nie dysponują one ciałem woli. Nie mają ciała woli, gdyż nie mają zdolności do myślenia i nie posiadają wolnej woli, które to władze pozwalają ludziom na racjonalne i wolne kierowanie własnymi działaniami w świecie. Widać też, że doświadczenie syntetycznej jedności

ciała wizualnego, dotykowego i kinestetycznego, które - jako całość - jest odniesione do ciała woli, może być powodem do nieuznawania wszystkich funkcji 'ciała obiektywnego' za funkcje cielesne we właściwym sensie. Gdy patrzymy od strony bezpośredniego, 'subiektywnego' doświadczenia, to - paradoksalnie - nasz mózg nie jest naszym ciałem, gdyż nie jest bezpośrednio doświadczany jako jedność tego, co wizualne, dotykowe i kinestetyczne, jedność odniesiona do doświadczenia ciała woli. Inaczej to ujmując, aby mogło zaistnieć doświadczenie ciała, potrzebna jest jedność ciała wizualnego, dotykowego, kinestetycznego i ciała woli, lecz jest całkowicie obojętne, za pomocą jakich elementów fizycznych (za pomocą jakiego *hardware'u*) doświadczenie to dochodzi do skutku.

##### 5. WYJĄTKOWOŚĆ ŻYWEGO CIAŁA LUDZKIEGO

Żywe ciało ludzkie jest czymś wyjątkowym ze względu na to, że osoba obecna w tym ciele zdaje sobie sprawę z własnego ucieleśnienia i jednocześnie uświadamia sobie, iż nie jest tożsama z żadną częścią swojego ciała, ani też z jego całością. Drugim źródłem wyjątkowości żywego ciała ludzkiego jest jego odniesienie do tego, co powyżej zostało opisane jako ciało woli. Ciało woli jest tym doświadczeniem, w którym stykają się ze sobą osoba i jej ciało. Ciało zwierząt, podobnie jak ciało ludzkie, jest efektem syntezy doświadczeń ciała wizualnego, dotykowego i kinestetycznego, lecz ciało zwierzęce nie jest odniesione do ciała woli, a stąd też nie łączy ze samoświadomą, myślącą i czującą osobą. Poprzez ciało woli 'reszta' syntetycznej jedności naszego ciała bierze udział w aktach wolnej woli, jak również może zostać podporządkowana decyzjom rozumu. Jakakolwiek struktura fizyczna, fizjologiczna i anatomiczna, która nie byłaby odniesiona do ciała woli, nie byłaby żywym ciałem osoby. Z drugiej jednak strony, obligacja szacunku dla ciała zwierząt wypływa z tego, że doświadczają one bólu i innych doznań.

Ta wyjątkowość ciała ludzkiego nadaje mu rys specyficznej godności. Na czym ona polega? My, ludzie wiemy, że jesteśmy ucieleśnieni i chociaż nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie takiego własnego istnienia, które nie byłoby istnieniem w jakiś sposób cielesnym, to i tak nigdy nie utożsamiamy się z naszym ciałem. Sport, który wydaje się być wyłącznie ćwiczeniem samego ciała, nigdy, wbrew pozorom, nie prowadzi do dumy z samego tylko ciała: duma z osiągnięcia jakiegoś dobrego wyniku sportowego nie jest dumą z tego, że to moje ciało uzyskało ten wynik, lecz że to ja sam, ja jako podmiot woli i podmiot działania zdobyłem się na wysiłek, który dał dobry rezultat. Nigdy nie podziwiamy też ciała dla niego samego, przedmiotem estetycznej oceny i podziwu nie jest samo ciało własne lub ciało innej osoby, lecz sama ta osoba. Najlżejsze nawet podejrzenie, że coś, co wygląda jak żywe ciało ludzkie, może być kierowane przez ‘czysty’ mechanizm, który nie doświadcza wysiłku woli, który świadomie nie przeżywa jej ‘wzlotów’ i jej ‘upadków’, eliminuje wszelki podziw dla tego rodzaju sprawnej konstrukcji. Natychmiast bowiem zareagujemy mówiąc: „ale to jest przecież tylko maszyna!”. Z tego też powodu nie podziwiamy w zasadzie wyczynów sportowych i sprawności fizycznej okazywanej przez zwierzęta. One wprawdzie nie są maszynami, bo dysponują czującymi ciałami, lecz brakuje im doświadczenia woli i jej zmagania.

Choroby, procesy degradacji ludzkiego ciała z wiekiem uwidaczniają, że to nie osoba ulega degradacji, lecz że tylko zmienia się jej ciało. Często te procesy czynią wyraźnym to, jak wielkość osoby ludzkiej przekracza słabnące ciało. Walka z chorobą, zmaganie się z procesami starzenia także są osiągnięciami. Przeciwdziałanie procesowi starzenia się, na przykład poprzez uprawianie sportu, nie jest przede wszystkim dążeniem do posiadania ciała podobnego do tego, którym dysponują osoby młode, lecz wysiłkiem do zachowania integralności samej osoby jako ośrodka władającego własnym ciałem tak długo, jak to jest

możliwe. Ze względu na bardzo bliskie powiązanie osoby ludzkiej z jej ciałem, powiązanie zapośredniczone przez ciało woli, okazujemy również szacunek ludzkiemu ciału po śmierci.

Biorąc pod uwagę wszystkie te względy można twierdzić, iż ciało ludzkie posiada specyficzną godność: podstawą godności ciała ludzkiego jest to, iż jest ono narzędziem człowieka jako istoty duchowej. To jednak nie oznacza uznania za prawdziwe stanowiska, że skoro godność ciała ludzkiego pochodzi od duchowej osoby ludzkiej, to właściwym celem byłoby uwolnienie się od ciała, a więc stanie się czystym, bezcielesnym duchem. Alternatywa głosząca, że albo człowiek jest wyłącznie ciałem (materią), albo istotą czysto duchową, a w tym drugim wypadku, że jego ciało jest wyłącznie więzieniem dla ducha, nie jest alternatywą rozłączną. Nie możemy sobie wyobrazić, jak to jest być istotą czysto duchową. Wprawdzie opisy doświadczeń bliskiej śmierci (*near-death experiences*) mówią o widzeniu własnego umierającego ciała z zewnątrz, ale to przecież musi oznaczać widzenie tego ciała z pewnego określonego, przestrzennego punktu, a zatem też z określonej perspektywy cielesnej.

Możliwe jest zatem - wspominane na początku - trzecie rozwiązanie tajemnicy ludzkiego ciała: druga stroną ludzkiej śmierci nie jest bezcielesne istnienie, lecz taka przemiana ciała, w efekcie której staje się ono całkowicie posłuszne naszej woli, nie podlega chorobom, degradacji z wiekiem oraz przybiera postać idealnego wyrazu samej osoby. Tak jak możemy wyostrzyć fotografię, tak też, jak można przypuszczać, d o ś w i a d c z e n i e z m a r t w y c h w s t a n i a c i a ł a p o l e g a m . i n . n a w y o s t r z e n i u ś w i a d o m o ś c i własnego ciała i ciał należących do innych osób, wyostrzeniu w ten sposób, że lepiej będziemy widzieli unikalne powiązanie pomiędzy osobą a jej ciałem. Nie chodzi tu jednak o żadną 'eteryczną przejrzystość' przemienionego ciała, lecz o taką różnicę w stosunku do obecnego doświadczenia, której doświadczamy wtedy, gdy porównujemy nieudolny rysunek dziecka z obrazem wielkiego mistrza malarstwa: jak dotąd nasze

ciała są wyłącznie nieudolnymi schematami nas samych. Mamy nadzieję na przemianę tego stanu rzeczy.